

Sygn. akt I ACa 362/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------|----------------------------------------------------------|
| Przewodniczący : | SSA Roman Sugier |
| Sędziowie : | SA Małgorzata Wołczańska SO del. Tomasz Ślęzak (spr.) |
| Protokolant : | Anna Wieczorek |

po rozpoznaniu w dniu 14 sierpnia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. H.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł. i Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w D.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 17 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 173/12

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. o tyle, że wymienione w nim ustawowe odsetki należne są od pozwanej spółdzielni od dnia 3 listopada 2011 roku, a od pozwanego towarzystwa ubezpieczeniowego od dnia 24 listopada 2011 roku;
- 2) oddala apelację w pozostałym zakresie;
- 3) zasądza od powódki na rzecz każdego z pozwanych po 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

I A Ca 362/14

UZASADNIENIE

Powódka K. H. domagała się zasądzenia od pozwanych: Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w D. oraz od (...) S.A. w Ł. kwoty 80.000 zł., z ustawowymi odsetkami od dnia 1 listopada 2011r. tytułem zadośćuczynienia, kwoty 9.719,00 zł., z

ustawowymi odsetkami od dnia 1 listopada 2011r. tytułem kosztów leczenia, ustalenia odpowiedzialności pozwanych za następstwa wypadku z dnia 10 maja 2011r., które mogą się ujawnić w przyszłości i zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka podała, że w dniu 10 maja 2011 r. schodząc po schodach znajdujących się przed wejściem do bloku mieszkalnego w jej miejscu zamieszkania przewróciła się, wskutek czego doznała trójkostkowego złamania podudzia lewego. Schody były w bardzo złym stanie technicznym, a poruszanie się po nich było niebezpieczne. Przez cztery dni była hospitalizowana, przez dwa miesiące nogę miała unieruchomioną w gipsie i w tym czasie wymagała stałej opieki, nie mogąc wykonywać żadnych czynności życia codziennego. W związku z tym domaga się zasądzenia kosztów opieki w wymiarze minimum 4 godziny dziennie w okresie od 11 maja do 6 lipca 2011 r. oraz w okresie 7 dni po zdjęciu gipsu w wysokości 20zł za godzinę, co łącznie stanowi kwotę 5.120,00 zł. Jako poniesione koszty leczenia podała także wydatki na rehabilitację w wysokości 1.100 zł, zakup materaca (...) i wanny spa o wartości 1.669 zł. Koszt wysokobiałkowej diety pochłonął kwotę 1.500 zł. Wskazała także, że nadal odczuwa ogromny ból, okresowo nasilający się ze zmianą pogody, zażywa środki przeciwbólowe. Nadto od czasu wypadku ma problemy ze snem, stała się płaczliwa, nie radzi sobie z emocjami, w związku z tym poddała się terapii psychologicznej. Powódka boi się wychodzić z domu szczególnie zimą i kiedy pada deszcz. Nadto wypadek zniweczył jej plany zawodowe, gdyż przed wypadkiem była zarejestrowana jako osoba bezrobotna i była po rozmowach kwalifikacyjnych, zaś sam wypadek zmniejszył jej widoki na przyszłość. Pozwani odmówili uznania roszczeń powódki. W piśmie procesowym z dnia 11 kwietnia 2013 r. powódka rozszerzyła żądanie pozwu domagając się dodatkowo kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a nadto kwoty 25.990,36zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od 1 czerwca 2010 r. do 31 marca 2013 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 1 listopada 2011 r. oraz dalszej renty wyrównawczej i renty na zwiększone potrzeby w wysokości 1.800 zł miesięcznie od dnia 1 kwietnia 2013 r. płatnej z góry do 1 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia. Uzasadniając roszczenie w zakresie renty na zwiększone potrzeby podała, że jest ono związane z koniecznością stosowania diety bogatej białkowo – wapniowej w wysokości 300 zł, regularnej rehabilitacji 480 zł oraz zakupu leków i dojazdów do placówek medycznych 100 zł. Wysokość renty wyrównawczej powódka określiła na poziomie najniższego wynagrodzenia w kwocie 1.181,38 zł, podając że jej stan zdrowia ogranicza wykonywanie pracy fizycznej i uniemożliwia podjęcie pracy. Podała także, iż wcześniej podana kwota zadośćuczynienia nie jest adekwatna do stopnia cierpienia oraz zakresu odniesionych obrażeń i rokowań na przyszłość.

Pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w D. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Pozwane Towarzystwo (...) w swojej odpowiedzi na pozew wniosło o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów. Pozwany podniósł dodatkowo, że jego odpowiedzialność jest ograniczona do kwoty 350.000 zł, co wynika z polisy ubezpieczeniowej, a z polisy tej do tej pory wypłacono kwotę 305.419,43zł.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanych Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w D. oraz Towarzystwa (...) S.A. w Ł. na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 40.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty; zasądził od pozwanych na rzecz powódki, tytułem odszkodowania kwotę 2.360 zł., z ustawowymi odsetkami: od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w D. od dnia 3 listopada 2011r. do dnia zapłaty, od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w Ł. od dnia 24 listopada 2011r. do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty; zasądził od pozwanych na rzecz powódki skapitalizowaną rentę z tytułu zwiększonych potrzeb za okres od 1 kwietnia 2013r. do 31 grudnia 2013r. w wysokości 2.700, z ustawowymi odsetkami od kwot: 600 zł. od dnia 2 maja 2013r., 300 zł., od dnia 2 czerwca 2013r., 300 zł od dnia 2 lipca 2013r., 300 zł od dnia 2 sierpnia 2013r., 300 zł od dnia 2 września 2013 r. , 300 zł od dnia 2 października 2013r., 300 zł od dnia 2 listopada 2013r., 300 zł od dnia 2 grudnia 2013r., z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty; zasądził od pozwanych na rzecz powódki rentę z tytułu zwiększonych potrzeb na przyszłość po 300 zł miesięcznie, płatną do 1-go dnia każdego miesiąca począwszy od 1 stycznia 2014 r. z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty i zastrzegł, że

odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w Ł. ograniczona jest do kwoty 44.580,57zł.; oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka K. H. mieszka w budynku położonym w D. przy ul. (...). W dniu 10 maja 2010 r. około godz. 21.00 wychodząc z klatki schodowej po schodach powódka zahaczyła o stopień, nagle poczuła ostry ból, a by uniknąć upadku na twarz przechyliła się do tyłu i upadła na schody. Wezwała na pomoc sąsiadkę K. N., którą spostrzegła na balkonie mieszkania położonego na parterze budynku. K. N. wraz z córką pomogły powódce wstać i podjeść do ławki znajdującej kilka kroków od schodów. R. G. wezwał karetkę pogotowia, na którą powódka oczekiwała na ławce przed budynkiem. Personel medyczny karetki pogotowia stwierdził u powódki uraz stawu skokowego lewego. Z tego miejsca powódka została zabrana do Szpitala Miejskiego w D.. W dacie wypadku powódki wylewka stopni schodów prowadzących do budynku przy ul. (...) była wykruszona, były w niej dziury. Schody są na tyle szerokie, że swobodnie mogą się minąć dwie osoby, a po ich prawej stronie patrząc z góry mieszczą się szyny do zjazdu wózkami. Powódka schodziła ze schodów po lewej stronie. Budynek przy ul. (...) w D. znajduje się w zasobach mieszkaniowych pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w D. i podlega administracji nr (...). Przegląd schodów prowadzących do budynku został dokonany w maju 2010r., a po jego dokonaniu nie były podejmowane działania remontowe. Kompleksowy remont schodów został wykonany na przełomie lipca i sierpnia 2011r., a obejmował on wymianę okładzin lastrykowych i wykonanie robót towarzyszących. Przed majem 2010r. lokatorzy budynku nie zgłaszali skarg dotyczących złego stanu technicznego schodów. Ocena stanu technicznego schodów w dacie wypadku powódki została dokonana także przez biegłego sądowego z zakresu budownictwa inż. A. F., który w opinii wydanej w dniu 6 lutego 2013r. stwierdził, że stan techniczny stopni schodowych był zły, na co miały wpływ duże ubytki i nierówności betonu w podstopnicach stopni schodowych, co powodowało zagrożenie bezpieczeństwa użytkowników schodowych, ze względu na możliwość zahaczenia nogą o występujące w miejscach ubytków betonu stalowe elementy brzeżne stopni. W ocenie biegłego stan techniczny schodów wejściowych do budynku przy ul. (...) w D. w dacie 10 maja 2010r. nie był zgodny wymogami prawa budowlanego. W dniach od 11 do 13 maja 2010r. powódka przebywała w Szpitalu (...) w D., gdzie stwierdzono u niej złamanie trójkostkowe podudzia lewego, zastosowano leczenie zachowawcze – założono pełny gips udowy, który został usunięty w dniu 6 lipca 2010r. Następnie powódka pozostawała pod kontrolą poradni urazowo – ortopedycznej. Powódka uczęszczała na rehabilitację w Zakładzie (...) przy Szpitalu (...) w D. w dniach od 13 do 27 września 2010r. Miała także wykonywane zabiegi w domu przez rehabilitantów w postaci masażu, terapii manualnej, ćwiczeń usprawniających, których koszt wyniósł 300,00zł (10 x 30,00zł) oraz 1.100,00zł. W czerwcu 2012r. korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych w (...) sp. z o.o. w D.. Od 10 lutego 2012r. powódka uczęszczała na terapię rehabilitacyjną prowadzoną przez B. L. i J. Z. w (...) Punkt (...) w D., gdzie korzystała z terapii powięziowo – mięśniowej, terapii (...), terapii manualnej, kinesiopatapingowi oraz reedukacji chodu w celu poprawy kończyny dolnej. Koszt tej rehabilitacji wyniósł 960,00zł. O konieczności prowadzenia rehabilitacji powódki świadczy zaświadczenie wystawione przez dr n. med. M. N. z dnia 22 czerwca 2012r. Ponadto powódka w domu samodzielnie wykonuje ćwiczenia nogi zgodnie z zaleceniami rehabilitantów. Z opinii biegłego w zakresie chirurgii ogólnej oraz urazowej dr n. med. I. S. wynika, że obecnie powódka porusza się przy pomocy laski lekko utykając na lewą kończynę dolną. W badaniu fizykalnym biegły stwierdził śladowy obrzęk w okolicy lewej kostki przyśrodkowej z niewielkim zniekształceniem obrysów stawu skokowego lewego, osłabienie mięśnia zginaczy grzbietowych stopy, ograniczenie zgięcia grzbietowego stopy o 10 stopni w porównaniu ze stopą prawą. Pomimo zrostu złamanych kości w wyniku urazu doszło do demineralizacji kości wchodzących w skład stawu, zmian zwyrodnieniowo – wytwórczych oraz zwężenia szpary stawowej. Zdaniem biegłego demineralizacja może się cofnąć po odpowiedniej diecie i farmakoterapii, natomiast zwężenie szpary stawowej oraz zmiany zwyrodnieniowo wytwórcze pozostaną do końca życia i jedynie regularna rehabilitacja może zminimalizować ich następstwa. Biegły określił uszczerbek na zdrowiu powódki na 20%. W ustnej opinii uzupełniającej biegły wyjaśnił, iż określając procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki opierał się na zapisach punktu 162 B tabeli stanowiącej załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 2002r., stwierdzając, że u powódki występują niewielkie zniekształcenia oraz ograniczenia ruchomości zgięcia stawu skokowego na poziomie 10% od wartości prawidłowej. Wyjaśnił, że powódka doznała jednego z poważniejszych złamań - złamania trójkostkowego bez przemieszczeń, a zastosowane u niej leczenie zachowawcze było prawidłowe. Powódka obecnie nie ma ograniczeń w podjęciu pracy, a jedynie dłuższe stanie i obciążenie kończyny może powodować dolegliwości bólowe. Określony w dacie badania powódki uszczerbek na zdrowiu może trwać nawet kilkanaście

lat. Zdaniem biegłego idealny przebieg rehabilitacji winien uwzględniać wyjazd na leczenie sanatoryjne, a także prowadzenie rehabilitacji w warunkach ambulatoryjnych raz w miesiącu jako cykl 10-12 zabiegów typu kinezoterapii, magnetoterapii, laseroterapii, ultradźwięki i masaż limfatyczny. W dniu 16 listopada 2011r. powódka zgłosiła się do Poradni (...), gdzie psycholog kliniczny na jej prośbę wydał w dniu 21 listopada 2011r. opinię psychologiczną, z której wynika, że od czasu złamania nogi jest rozdrażniona, napięta, płacziwa, nie ma radości życia, zamyka się w sobie. Powódka skorzystała z dwóch lub trzech wizyt u psychologa. Z opinii biegłego psychologa A. S. wynika, że u powódki nie ma objawów depresji, Zespołu (...) ani innych ostrych i znaczących zaburzeń psychicznych. Biegła stwierdziła natomiast przeciętnie obniżony nastrój, który może być generowany kilkoma czynnikami: doznany urazem i odczuwaniem bólu, pesymistycznym podejściem do życia nie zawsze adekwatnym do zewnętrznych warunków, kumulowaniem napięć emocjonalnych oraz utrwalonymi postawami emocjonalnymi. W życiu powódki znaczenie odgrywa także stan bezrobocia oraz zależność finansowa od męża i poczucie wykluczenia z rynku pracy. Aktualnie powódka zgłasza odczuwanie niepokoju jeden raz w miesiącu oraz okresowo stan obniżonego nastroju, co stwarza pozytywne rokowania, a wsparcie terapeutyczne zdaje się minimalizować wszelkie deficyty emocjonalne. Kiedy powódka wróciła z szpitala do domu bolała ją noga, nie mogła stanąć na nodze, ponieważ takie było zalecenie lekarza. Przyjmowała leki przeciwbólowe. Przez pierwszy miesiąc prawie cały czas leżała. W czasie, kiedy miała założony gips, to raczej nie wychodziła z domu, po mieszkaniu poruszała się na wózku inwalidzkim. Po zdjęciu gipsu poruszała się przy pomocy kul. Opiekował się nią mąż, który przejął na siebie obowiązki domowe takie jak sprzątanie, pranie, przygotowywanie posiłków. Mąż powódki pomagał jej także w czynnościach higienicznych, doprowadzał ją do toalety. Razem z powódką i jej mężem mieszkali i mieszkają nadal, ich córka oraz wnuk. Mąż powódki nie korzystał ze zwolnień z pracy ze względu na opiekę sprawowaną nad żoną, nie korzystali także z pomocy pielęgniarki środowiskowej, ani nie zatrudniali żadnej osoby do opieki w czasie leczenia powódki. Powódka miała też przygotowywane specjalne posiłki, stosowała dietę wysokobiałkową zgodnie z zaleceniem lekarza.

Przed złamaniem nogi powódka wraz z mężem wyjeżdżała na wycieczki, jeździła w okresie letnim na rowerze. Powódka do chwili obecnej odczuwa ból w stawie skokowym złamanej nogi, występuje on, kiedy dłużej siedzi lub chodzi. Powódka w 2010r. nie pracowała, poszukiwała pracy była zarejestrowana, jako bezrobotna w Urzędzie Pracy w D. od dnia 3 sierpnia 2009r. do dnia 8 sierpnia 2010r. W dniu 9 sierpnia 2010r. powódka utraciła status osoby bezrobotnej oraz prawo do zasiłku z uwagi na nieprzerwany okres choroby trwający 90 dni. Zasiłek powódka pobierała w okresie od 11 sierpnia 2009r. do 31 grudnia 2009r. w łącznej wysokości 3.243,00zł, a w okresie od 1 stycznia do 8 sierpnia 2010r. w łącznej wysokości 5.069,10zł. Powódka pracowała zawodowo od 1978 r. do 2009 r. w Hucie (...), a zatrudnienie zakończyła z powodu restrukturyzacji zakładu pracy, odchodząc z pracy otrzymała odprawę. Z zawodu powódka jest technikiem – ekonomistą. W czasie, gdy powódka była zarejestrowana w Urzędzie Pracy to poszukiwała pracy za pośrednictwem urzędu, jednak bezskutecznie. Bezpośrednio u pracodawców nie odbywała żadnych rozmów kwalifikacyjnych o pracę. Pismem z dnia 26 października 2011r. powódka wezwała pozwaną Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w D. do zapłaty kwoty 80.000,00zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 8.256,00zł tytułem kosztów sprzętu rehabilitacyjnego, usług prywatnych rehabilitantów oraz kosztów opieki pielęgniarstwa, jako naprawienia szkody poniesionej na skutek wypadku z dnia 10 maja 2010r. W odpowiedzi pismem z dnia 3 listopada 2011r. zarząd pozwanej odmówił zapłaty żądanej kwoty. Z kolei pozwany (...) S.A. w Ł. pismem z dnia 24 listopada 2011r. poinformował pełnomocnika powódki o uznaniu roszczenia powódki za niezasadne i odmówił wypłaty odszkodowania, z uwagi na to, że Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) podjęła negatywną decyzję odnośnie uznania odpowiedzialności za roszczenie. Pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w D. była objęta ochroną ubezpieczeniową w pozwanym Towarzystwie (...) S.A. w Ł. w okresie od 1 kwietnia 2010r. do 31 marca 2011r. na podstawie umowy z dnia 30 marca 2010r., która obejmowała między innymi ochronę ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej w związku z posiadaniem mienia i zarządzaniem nieruchomościami z sumą ubezpieczenia 350.000,00zł. Do dnia zamknięcia rozprawy z polisy ubezpieczeniowej wypłacono świadczenia o łącznej wartości 305.419,43zł.

W oparciu o te ustalenia Sąd pierwszej instancji uznał, że powódce należne są świadczenia w zasądzonych wyrokiem kwotach, a w pozostałej części powództwo oddalił uznając, iż zadośćuczynienie żądane ponad zasądzoną kwotę jest wygórowane, powódka udowodniła jedynie szkodę w postaci wydatków na rehabilitację oraz odpowiednią dietę i z tym związane są także przyszłe wydatki powódki, co uzasadnia przyznanie zarówno odszkodowania jak i renty z

tytułu zwiększonych potrzeb w wysokościach wynikających z wyroku. Brak natomiast podstaw do zasądzenia renty wyrównawczej, jako że powódka w dacie wypadku była bezrobotna, a także ustalania odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość, ze względu na brak ustaleń biegłego dotyczących możliwych skutków wypadku w przyszłości.

W apelacji od tego wyroku powódka zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 2 k.c. oraz art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 817 k.c. i art. 455 k.c., a także naruszenia prawa procesowego - art. 189 k.p.c. i art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c.. W oparciu o te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powódki: dalszych kwot z tytułu zadośćuczynienia (60 000 złotych), renty (880 złotych miesięcznie), odszkodowania (6 620 złotych), z ustawowymi odsetkami od wskazanych w apelacji dat oraz ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość i nie obciążanie powódki kosztami, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwani wniesli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie w nieznacznej tylko części, w tej mianowicie, w jakiej odnosi się do terminu odsetek ustawowych zasądzonych od przyznanego powódce zadośćuczynienia. Zobowiązanie pozwanych ma charakter zobowiązania bezterminowego, powinni oni spełnić świadczenie – spółdzielnia od wezwania jej do zapłaty, a ubezpieczyciel w terminie 30 dni od wezwania go do zapłaty. Potwierdza to między innymi, teza zawarta w wyroku Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r. ((I CSK 243/10), że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści ze świadczenia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznanych uszczerbkach i ich rozmiarze. Wskazać tu należy na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 sierpnia 2013 r. (sygn. akt I ACa 430/13, lex nr 1369226), który stwierdził, że prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia przez sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia. W okolicznościach tej sprawy nie ulega wątpliwości, że zadośćuczynienie w zasądzonej kwocie należało się powódce już w chwili wezwania pozwanych do zapłaty (w przypadku ubezpieczyciela po 30 dniach od tego wezwania), dlatego odsetki powinny być zasądzone od tych dat.

W pozostałej części apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Należy bowiem stwierdzić, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04).

W tej sprawie brak podstaw do przyjęcia, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco niskie. Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za prawidłowe ustalenia i wnioski Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, które znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede

wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość tego świadczenia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia”. Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach tak fizycznych jak i psychicznych. W okolicznościach tej sprawy Sąd pierwszej instancji te okoliczności miał na uwadze, ocenił materiał dowodowy zgodnie z, wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., zasadą swobodnej oceny dowodów, wziął pod uwagę wydane w sprawie opinie biegłych i ustalił wysokość zadośćuczynienia dysponując tu pewną swobodą oceny, której nie nadużył. Powoływane w apelacji argumentacja tej oceny zmienić nie może. Jeżeli zatem zasądzone zadośćuczynienie mieści się w rozsądnych granicach wyznaczonych oceną stanu faktycznego sprawy, a tak jest w sprawie niniejszej, ingerencja sądu odwoławczego w wysokość takiego świadczenia, o czym była mowa na wstępie tej części rozważań, nie powinna mieć miejsca. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu naprawienie szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy, może polegać na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia zależy od uznania sądu, który określając wysokość zadośćuczynienia bierze pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym głównie stopień, trwałość skutków, prognozy na przyszłość, wiek itp. Wszystkie tego rodzaju okoliczności Sąd pierwszej instancji uwzględnił w dostatecznym zakresie. Ocena dowodów pozostawiona bowiem została swobodzie sądu w konkretnej sprawie, a sprzeniewierzenie się jej mogłoby tylko wtedy być uznane za zasadne, gdyby sąd dopuścił się pogwałcenia zasad logicznego rozumowania bądź postąpił wbrew zasadom doświadczenia życiowego, co w tym przypadku nie ma miejsca. Dlatego apelację w zakresie rozstrzygnięcia o wysokości zadośćuczynienia na rzecz powódki należy uznać za nieuzasadnioną.

Również nie jest uzasadniona apelacja w zakresie dotyczącym wysokości odszkodowania, renty i ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość. Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że przy rozważaniu wysokości odszkodowania, na gruncie art. 444 § 1 k.c., należy mieć na uwadze art. 361 § 1 i 2 k.c. i że ciężar dowodowy w zakresie wykazania wysokości szkody spoczywał, zgodnie z art. 6 k.c., na powódce. Dlatego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na uznanie za uzasadnione jedynie żądanie powódki zasądzenia odszkodowania obejmującego wydatki na rehabilitację w łącznej kwocie 2.360, wydatki te wynikają bowiem z przedstawionych przez powódkę dokumentów w postaci rachunków, paragonów oraz oświadczeń osób przeprowadzających rehabilitację w domu powódki i miały one niewątpliwie związek leczeniem i rehabilitacją powódki celem poprawy jej stanu zdrowia po wypadku. Zasadne było natomiast nie uwzględnienie żądania powódki w zakresie zwrotu kosztów zakupu materaca (...) i wanny „Spa”, jako że powódka nie wykazała, by zakup tego sprzętu był potrzebny do prowadzenia rehabilitacji złamanej nogi, by istniały wskazania lekarzy lub rehabilitantów do jego używania, a mając na uwadze, że został on zakupiony maju 2011r., czyli rok po zdarzeniu, kiedy powódka już się poruszała i nie spędzała większości czasu w pozycji leżącej, jego zakup nie pozostawał w bezpośrednim związku przyczynowym z leczeniem skutków wypadku. Również za trafne należy uznać nie uwzględnienie żądania zapłaty odszkodowania w części obejmującej koszty opieki sprawowanej nad powódką przez jej męża. Pomoc ta była świadczona nieodpłatnie, mąż powódki nie korzystał ze zwolnień z pracy z tytułu sprawowanej opieki nad żoną, ani też nie korzystał w urlopu bezpłatnego. Powódka nie korzystała z usług opiekuńczych innych osób i nie poniosła w związku z tym wydatków, a zatem nie poniosła szkody. Dlatego uwzględnienie żądania odszkodowania jedynie w zakresie kwoty 2.360 zł obejmującej wydatki na rehabilitację jest w pełni uzasadnione.

Gdy chodzi o zasądzenie renty wyrównawczej, w rozumieniu art. 444 § 2 k.c., rację ma Sąd Okręgowy, że renta ta ma na celu wynagrodzenie szkody przyszłej, do przyznania tej renty wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwo czynu niedozwolonego. Wystarcza więc udowodnienie konieczności takich wydatków w wyniku doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Zwiększenie potrzeb poszkodowanego polega na konieczności pokrycia kosztów utrzymania, powstałych wyłącznie w następstwie zdarzenia szkodzącego. Będą nimi wszelkie koszty związane z zapewnieniem poszkodowanemu stałej lub doraźnej opieki, koszty zmiany warunków bytowych - środki lokomocji, mieszkanie. W okolicznościach tej sprawy wykazane zostało, że po stronie powódki zachodzi konieczność

ponoszenia wydatków na rehabilitację, mając na uwadze, że nie zawsze rehabilitacja ta jest dostępna w ramach świadczeń bezpłatnych Narodowego Funduszu Zdrowia, w takim zakresie by zapewnić jak najlepsze jej efekty. Powódka wymaga także specjalnej diety białkowo-wapniowej. Zasadnie zatem Sąd pierwszej instancji, wykorzystując w tej sytuacji normę zawartą w art. 322 k.p.c. uznał, że renta należna powódce powinna rekompensować ponoszone przez nią wydatki związane z rehabilitacją i odpowiednią dietą i ustalił to świadczenie w wysokości 300 złotych miesięcznie. Renta ta została skapitalizowana za okres od 1 kwietnia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. i w związku z tym zasądzone kwotę 2.700 zł oraz dalszą rentę na przyszłość począwszy od 1 stycznia 2014 r., płatną do 1 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia. Żądanie powódki w zakresie przyznania jej 480 zł na pokrycie kosztów rehabilitacji, 300 zł na lepsze odżywianie oraz 100 zł na zakup lekarstw oraz dojazdu do placówek medycznych słusznie nie zostało uwzględnione, bowiem powódka nie wykazała, na jakiej podstawie obliczyła żądane kwoty i nie przedstawiła w tym zakresie stosownych dowodów (art. 6 k.c.).

Zasadnie nie zostało uwzględnione także żądanie powódki w zakresie przyznania renty wyrównawczej z powodu braku możliwości wykonywania pracy zarobkowej, ponieważ w dacie wypadku powódka była osobą bezrobotną i pobierała zasiłek dla bezrobotnych, który był wypłacany do dnia 8 sierpnia 2010 r. Jak wynika z art. 73 ust. 1 pkt 2 b ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2013r. poz. 674) okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych powyżej 50 roku życia oraz posiadających jednocześnie co najmniej 20-letni okres uprawniający do zasiłku wynosi 12 miesięcy. Powódce ten okres upływał w sierpniu 2010r., gdyż zasiłek pobierała od 11 sierpnia 2009 r. Jednocześnie powódka nie wykazała, że w okresie od 9 sierpnia 2009r. była całkowicie lub częściowo niezdolna do pracy, a w tym okresie od wypadku upłynęły 3 miesiące, zaś jeden miesiąc od zdjęcia gipsu. Powódka domagała się przyznania renty w wysokości najniższego wynagrodzenia, jednak nie udowodniła, by przed wypadkiem osiągała dochody na takim poziomie, bądź miała realne szanse na znalezienie pracy. Nie przedstawiła bowiem jakichkolwiek ofert pracy, które byłyby jej przedstawione i z których mogłaby skorzystać uzyskując zatrudnienie.

Co do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanych wobec powódki za skutki wypadku na przyszłość należy wskazać, że powódka nie wykazała swego interesu prawnego w tym ustaleniu. Interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę jej prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Nie ma zaś interesu prawnego ten, kto może poszukiwać ochrony prawnej w drodze powództwa o zasądzenie świadczenia. Zasada ta opiera się na założeniach że, po pierwsze, wydanie wyroku zasądającego możliwe jest, jeżeli także ustalona zostanie legitymacja czynna oraz po drugie, że wyrok tylko ustalający istnienie stosunku prawnego nie zapewni ostatecznej ochrony prawnej, ponieważ nie jest - w przeciwieństwie do wyroków zasądających - wykonalny na drodze egzekucji sądowej. Nie bez znaczenia jest także zmiana jaka zaszła w przepisach kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym od dnia 10 sierpnia 2007 r. Chodzi tu zwłaszcza o przepis art. 442¹ § 3 k.c., przewidujący w razie wyrządzenia szkody na osobie, a z taką potencjalnie sytuacją możemy mieć do czynienia na gruncie tej sprawy, przedawnienie nie może się skończyć wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Oznacza to dla powódki, że jeżeli w przyszłości powstanie szkoda będąca skutkiem wypadku z dnia 10 maja 2011 roku, powódka będzie mogła dochodzić jej naprawienia. Brak zatem wykazanego interesu prawnego powódki w ustaleniu odpowiedzialności pozwanych na przyszłość, nie ma bowiem obecnie dodatkowych okoliczności związanych z tym wypadkiem, które wymagałyby ustalenia przesłanek odpowiedzialności pozwanych, jej zakresu, w przyszłości i byłoby to związane z trudnościami dowodowymi. A zatem, co do zasady, ustalenie odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości byłoby możliwe także w związku z treścią art. 442¹ § 3 k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168), pod warunkiem jednak wykazania przez powódkę interesu prawnego w tym ustaleniu.

Nie było także podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu. Stosownie do treści tego przepisu w wypadkach szczególnie uzasadnionych, Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ocena, czy te szczególnie uzasadnione wypadki wystąpiły należy do władzy dyskrecyjnej sędziego i wymaga wszechstronnego rozważenia okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Jednocześnie sam fakt pozostawiania przez stronę w niekorzystnej sytuacji finansowej nie stanowi wystarczającej podstawy zastosowania tego przepisu. Nawet, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, uzyskanie częściowego zwolnienia od kosztów sądowych nie może pociągać za sobą automatycznie konsekwencji w postaci przyjęcia, że zachodzi "wypadek szczególnie uzasadniony" w rozumieniu art. 102 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2011 r., sygn. akt IV CZ 11/111, Lex nr 1119554). Dlatego słusznie uznał Sąd pierwszej instancji, że nie zachodzą przesłanki do nie obciążania powódki kosztami sądowymi, pozostałe koszty procesu zostały natomiast wzajemnie zniesione.

Z tych względów Sad Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację w pozostałym zakresie, a w związku z tym że apelacja niemal w całości nie była uzasadniona, na podstawie art. 100 k.p.c. zdanie drugie, obciążył powódkę kosztami postępowania apelacyjnego.